

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 169.

Środa 27 lipca

1859.

POZNAŃ, 26 lipca.

W stosunkach państw europejskich i w wyobrażeniach statystów czuwających po swojemu nad zapewnieniem trwałego spokoju i porządku w Europie, ogromne od lat kilku zaszły przemiany. Traktaty wiedeńskie z roku 1815, które rzuciły i rozgraniczyły różne państwa kierując się w tym dziele samymi tylko kombinacjami gabinetów i interesami dynastów, równie jak święte przymierze w r. 1815 powstałe, które miało czuwać nad nienaruszalnością nowego porządku rzeczy, uchodziły w oczach przeważnej większości tych mężów stanu za kamień węgielny budowy europejskiej. Wojna rzymska i zawarty w jej następstwie traktat paryski rozbiły niepowrotnie święte przymierze. Nietykliwość granicznych i organicznych porządzeń traktatu wiedeńskiego, mocno już w kolei czasów zachwiana wybić się Grecyi a niepodległość, utworzeniem królestwa Belgii, wcieleniem zupełnym Królestwa Polskiego do Rosyi a Rzeczypospolitej krakowskiej do Austrii, nietykliwość ta zupełnie została zaprzęta świeżo zawartym pokojem w Villafranca, który mocno zmienia granice terytorjalne cesarstwa austriackiego i tworzy całkiem nowy rząd rzeczy we Włoszech. Wiedeńskie traktaty straciły rdzeń swego znaczenia i statystycy gabinetowi zaczynają przychodzić do przekonania, że należy oprzeć budowę europejską na nowych podstawach zadosyć uczynienia wygórowaności sprawiedliwości chrześcijańskiej, potrzeb i życzeń narodów. Przebudowanie to wymagające się ze wszech stron gmachu wiele jeszcze wszelako i czasu i trudu kosztować będzie.

Układy dyplomatyczne nad bliższym określeniem preliminaryów pokoju w Villafranca spiny, czy się one tylko pomiędzy trzema wrogami mocarstwami, czy też na kongresie wszystkich mocarstw europejskich toczyć będą, odegrają przeważną rolę w tym dziele przebudowania. Poruszają się tam zapewne niejedne kwestye z Włochami w bezpośredniej nie będącej styczności.

Otóż jest jedna kwestya, bliżej nas obchodząca, która z natury swojej nieraz na pierwszy plan wychodzić będzie musiała, czy to w międzynarodowych układach Austrii, które ją obejmują, czy to w zapowiedzianych przez cesarza Franciszka Józefa reformach wewnętrznych.

Mamy na myśli wolne miasto Kraków z jego obrębem. Wedle postanowień traktatu wiedeńskiego, miasto Kraków ma być wolną, niepodległą i ściśle neutralną Rzeczpospolitą; żadna broń nie ma być tam nigdy wprowadzana od żadnym pozorem; starożytny uniwersytet Jagielloński ma być zachowany i mieszkańcom przyległych prowincyi polskich ma być wolno dawać się doń na nauki. Tego się domaga traktat wiedeński; czego zaś się domaga wynurająca się dziś w polityce gabinetowej zasada uwzględnienia słuszności, sprawiedliwości, potrzeb i życzeń mieszkańców, o tym wspominać nie potrzebujemy.

Tymczasem z pogardą i dawnych i nowszych zasad polityki europejskiej, wcielono w r. 1846 z mocą Kraków do Austrii. Prusy pomimo oczywistej szkody, jaką to wcielenie Szląskowi

i w ogóle całemu handlowi pruskiemu zadawało, przyzwoliły na gwałt popełniony. Francya i Anglia do dziś dnia odmawiają mu swojej sankcyi.

Zaiste nie należymy do wielbicieli skarłowaciałego i przerodzonego pod niejednym względem ducha, jaki tę małą Rzeczpospolitą ożywia, ani też upatrujemy w jej wskrzeszeniu głównego wyrazu żądań i potrzeb polskich. Pomimo to jednak stawiając się nie już na narodowym naszym, ale na dyplomatycznym stanowisku tych co się o warunki nowego pokoju układać będą, pytać się pomimo woli musimy: Czyż o Krakowie mowy tam nie będzie? Czyż taki nieznośny stan rzeczy jaki tam panuje, ma i nadal panować?

Do jakiegokolwiek szkoły dyplomatycznej statystycy radzący nad nowym pokojem należeć będą, czy do szkoły szanowania dawnych traktatów, czy do szkoły uwzględniania głosu sprawiedliwości, głosu życzeń i potrzeb mieszkańców, nie sposób, żeby chcieli, żeby mogli stan rzeczy tamtejszy in statu quo pozostawić. Życzyć sobie tego może jedynie szkoła opierająca swoje politykę na uświęcaniu wszystkich faktów dokonywanych, bez względu na ich wartość, donośność i następstwa polityczne.

Poznań, 26 lipca. Nadwiślanin w ten sposób cechuje swoje stanowisko i swoje uczucia w obec pokoju zawartego w Villafranca:

„Nic nie straciliśmy, nas nie zawiodło, bośmy się niczego nie spodziewali. Były chwile, które unosiły ducha i z lekka odsuwały grubą zasłonę, za którą dni przyszyły nakreślone koleje; to wszakże radość ta nie była próżną i nowoczesną, bo wypływała z serca pełnego miłości ku nieszczęśliwym, a cieszyła się z rozwoju Boskich pierwiastków, jakimi są prawa narodowości i sprawiedliwość. Myśli te nie przez zawieszenie broni, nie przez pokój na tę lub ową stronę korzystny ucierpieć nie mogły. Są one bowiem jak ziarno rodzącej siły pełne, w plenną rzucione rolę: wystrzela wysoko w górę przedź czy później, a żywi się rosą niebieską, słońca promykami i tą opatrzoną miłością, która przyodziewa i lilije polne. Tak więc choćby świat cały skarżył się dziś na zawód, my jednakże możemy ze spokojnością powiedzieć, że nadzieja nasza ugruntowana tym silnie, że widzieliśmy to ziarno Boże pełne siły żywotnej w Bożej woli przechowywane, widząc miłość ojczyzny w wielkiej sile z ucisku do poświęcenia występującą, widząc naród dla narodu wzorem ojców naszych przynoszący ofiary.“

— Z tegoż Nadwiślanina dowiadujemy się, że wyszło w Lipsku u Michelsena piśmko ulotne pod napisem: Co mówi Galicya o nowej mapie pod tytułem: Europa w r. 1860. Broszury tej dotąd nie znamy ani też o niej skądinąd słyszeliśmy. Jeżeli prawdziwy głos Galicyi, w istocie bardzo ciekawo co mówi Galicya na projekt wcielenia do Rosyi, bo na ową mapie, konceptu paryskiego, Galicya namalowana, jeżeli się nie mylim, jako część cesarstwa rosyjskiego.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana najlaskawiej udzielić fizykowi powiatowemu radcy nadwornemu drowi. Rehfeldowi w Prenclowie order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy.

Berlin, 25 lipca. Piszą do Gazety Krzyżowej: Wskazaliśmy już na symptomata, które i w londyńskiej prasie się pojawiają, że Prusy i Anglia zbliżyły się wzajemnie do siebie czasów ostatnich. Powiadają, że i rosyjski gabinet wyraził się o położeniu europejskim w sposób, z którego wnoszą o jego zamiarze zbliżenia się do Prus.

Prezes rejencyi gumbińskiej pan Byern na wniosek królewskiego ministerstwa stanu od 4 czerwca

r. b. tymczasowo został uwolniony od urzędu. Jak długo naczelny prezes pan Eichmann pozostanie w urzędzie, niewiadomo.

## ROSYA.

Niedawno temu byliśmy podali wiadomość o stanie cenzury w Rosyi i o jej rozmaitych instancjach, wykazując, że przy najlepszych chęciach samych nawet cenzorów zawsze cenzura owa krępuje piśmiennictwo. Prawda, że od niejakiego czasu możnaby prawie powiedzieć że od początku wojny włoskiej dano cenzorom łagodniejsze instrukcje, w skutek czego prasa w niektórych kierunkach niesłychanej dotąd w Rosyi używając swobody, puściła się nawet na pole politycznych rozumowań. Wszystko to zdaje się zapowiadać bliską reformę zasad cenzury, której z upragnieniem w Rosyi wyglądają już z tego względu, że reform oczekiwanych w całym układzie państwa przeprowadzić nie można bez ulżenia więzów cenzury. Wydanie praw stosownych i opartych na stałych zasadach jest tym konieczniejsze, że w dzisiejszych czasach powszechnych reform jest nader niebezpieczną dać pole dowolności lub kaprysowi pojedynczych osób, zasiadających w komitecie cenzury. Dowodzą tego świeże wypadki. Kiedy zakazano wydawnictwa dziennika Parusa czyli Żagla, odgłos owego zakazu rozległ się jeśli nie po całej sąsiedniej Europie, to po całej sąsiedniej Słowiańszczyźnie. Jeszcze większe wrażenie zrobił zakaz wydawania dziennika polskiego Słowo, w którym to zakazie przebiegała się widocznie osobista machinacja zawziętych kilku osób. Zakaz ten nietylko za granicą wielkie zrobił wrażenie, ale co większa oburzył nawet myślących Rosyan tak niesprawiedliwością, jako i niedołącznym a wykrętnym uzasadnieniem. Kiedy rząd wskazał redaktora owego dziennika za umieszczenie niewinnego artykułu na karę więzienia, cenzor sam, który nie widząc w tym nic przeciwnego przepisom, na umieszczenie pozwolił, stanąwszy przed cesarzem prosił o uwolnienie niewinnego redaktora, domagając się ukarania siebie samego więzieniem, jako tego, na którego jedynie w tej sprawie wina spaść mogła. Wiadomo, że cenzorowie w samej Rosyi wcale inaczej pojmują swe zadanie, jak w Królestwie Polskiem. I tak coby pod żadnym warunkiem drukować się nie dało w Królestwie, to z łatwością przechodzi przez cenzurę w Petersburgu lub Moskwie. Stosunek ten i zmiana dawniejszych twardych instrukcyi cenzuralnych która się z nowym systemem rządu pojawiła i coraz więcej się wzmacnia, lubo je czasem chwilowo obostrzy nienawistna, osobista dążność; zmiana ta mogła tylko korzystnie wpłynąć na piśmiennictwo w Rosyi. Dość przytoczyć sam wykaz statystyczny dzienników i pism wychodzących tamże. Kiedy przed kilku laty kilkanaście zaledwie wydawano w Rosyi dzienników, istniejących w roku bieżącym 286 dzienników i czasopismów, z których 30 przeszło zaczęło wychodzić w ciągu bieżącego roku.

Jeden z najświeższych numerów Czasu, bardzo dobrze ze stosunkami Rosyi obeznanego, taki daje pogląd ogólny najznakomitszych nowych czasopismów rosyjskich, z osobna je wylizując:

„Ruski Dnewnik, zalecający się wiadomościami i listami ze wszystkich rozległych prowincyi państwa, i gromadzący doniesienia o wewnętrznych wypadkach, a przez to ważny bardzo. Ruskie Słowo, zawiera dobre rozprawy literackie, artykuły dotyczące się społecznych stosunków i historyi. Między piśmami humorystycznymi odznacza się Iskra, chłoszcząca ironią to nadużycia, to wady społeczne. Czytania narodowe (Narodnoje cztenie), który to tytuł pisma lepiej przetłumaczyć Czytelnia dla ludu, zamierza przystępnym wykładem przedmiotów wpływać na oświecenie ludu, a może być użyte, jeżeli nie bezpośrednio przez lud który rzadko jeszcze w Rosyi umie czytać, to przez nauczycieli wiejskich; chociaż w istocie lud wiejski w wielu prowincjach rosyjskich więcej ma naturalnego lub życiem towarzyskim wyrobionego rozsądku, znajomości rzeczy i wyżej pod względem tegoż życia towarzyskiego stoi, niż w wielu krajach chępiących się z oświaty i uczonych z książki. Czytelnia dla ludu wychodzi w Petersburgu zeszytami co dwa miesiące, pod reda

Aleksandra Obolońskiego i Grzegorza Szczerbaczewa, i zawiera następujące przedmioty: Rozporządzenia rządowe, ściągające się bezpośrednio do stanu włociańskiego i miejskiego; wykład praw cywilnych, policyjnych i kryminalnych, w przedmiotach najbliższej stany obchodzących; historia ojczysta; życiorysy znakomitych zasługą i czynami mężów pochodzących z gminu; rozprawki i opowiadania, rysy obyczajów i lekkie satyryczne artykuły, odpowiadające celowi pisma; poezye narodowe i gminne; gawędy o naukach przyrodzonych, w szczególności o człowieku; medycyna popularna; wiadomości o gospodarstwie wiejskim, przemysle i handlu.

„Zwiększyła się także liczba pism specjalnych, wyjątkowo pewnym przedmiotom poświęconych. Do świeżo powstałych w tym rodzaju pism peryodycznych należy: Bibliotekę nauk przyrodniczych i matematycznych, Dziennik dla chemików, a nawet z początkiem tego miesiąca wychodzić mający w Petersburgu Dziennik ministerstwa sprawiedliwości (Zurnał ministerstwa justycyi). Sądząc z jego programu, zajmującym on będzie dla ludzi którzy chcą znać stosunki i zmiany wewnętrzne w Rosyi. Program bowiem ten mówi, że celem dziennika jest: „Wykład jak najzupełniejszy rozporządzeń rządowych w wydziale ministerium sprawiedliwości, tudzież upowszechnienie wiadomości praktycznych w przedmiotach ściągających się do sądownictwa, prawodawstwa i w ogólności do nauki prawa. W tym celu składać się będzie z dwóch części: urzędowej i nieurzędowej; każda z nich dzieli się na trzy oddziały. Urzędowa część obejmuje w sobie: 1) Ukazy i postanowienia, w przedmiotach ściągających się bezpośrednio do sądownictwa i wydziału sprawiedliwości; zatwierdzone zdania Rady Państwa i uchwały komitetów: ministrów, kaukaskiego i sybirskiego, w sprawach sądowych; 2) Ukazy senatu, wyjaśniające wątpliwości, jakie trafiają się w praktyce, przy zastosowaniu praw, manifestów itd.; Ukazy senatu, obejmujące w sobie postanowienia o wykonaniu pewnych prawideł w sprawach sądowych i administracyjnych. Rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości; wyjątki ze sprawozdań każdorocznych; wiadomości statystyczne o toku spraw w rozmaitych sądownictwach; uwagi nad rachunkowością urzędów i osób podwładnych; 3) Zmiany w składzie rządzącego senatu, w ministerstwie sprawiedliwości i sądownictw gubernialnych, nagrody, napomnienia itp.; urlopy, wykreślenia zmarłych z kontrol. Część nieurzędowa zawiera w sobie: 1) Przegląd prawodawstwa krajowego, według rozmaitych ustaw cesarstwa. Wyroki, objaśniające zastosowanie niektórych praw, lub też same prawa. Przegląd społecznego rozwoju prawodawstw zagranicznych; 2) Praktyka sądowa: wyroki prawomocne w ważniejszych sprawach cywilnych z zamilczeniem miejsc lub osób, do których się ściągają. Główniejsze sprawy cywilne i kryminalne w obcych krajach; 3) Rozprawy o rozmaitych przedmiotach prawodawstwa. Bibliografia: Przegląd dzieł i pism peryodycznych tak krajowych jak zagranicznych w przedmiocie nauki i prawa. Pismo to wychodzić będzie co miesiąc w zeszytach od 10 do 12 arkuszy druku. Prenumerata wynosi rocznie rs. 6 (złp. 40), a z przesyłką w cesarstwie rs. 7 kop. 50 (złp. 50).“

Podawszy taki statystyczny pogląd na przedniejsze czasopisma rosyjskie rozbiiera Czas krytycznie z nich przedniejsze dodając, że nie tylko ich ilość, lecz i jakość dowodzi wzrostu dziennikarstwa rosyjskiego. Przekują w nim dotąd, powiada, dzienniki i przeglądy powstałe na początku nowego jak się zdaje okresu w życiu Rosyi w 1855 i 1856 r. Między temi pismami najcenniejsze miejsce zajmują: dziennik Wiadomości Petersburskie, przeglądy miesięczne Ruski Wiestnik i Sowremiennik, jako też kwartalnik Ruska Biesiada.

„Chcąc mówić o tych pismach,“ są słowa Czasu, „najprzód wspomnieć musimy, iż w młodém piśmiennictwie jak i w młodém społeczeństwie rosyjskiem przebijają się trzy stronnictwa: 1) słowianofilów; 2) zapadników czyli zachodowców (zachód po rosyjsku: zapad); 3) Małorosyan czyli Rusinów. Już same nazwiska wskazują mniej więcej kierunek każdego z tych stronnictw w odradzającej się Rosyi. Słowianofile chcą zbadać myśl i posłannictwo słowiańszczyzny, zachowac jeśli nie rozwinąć pierwotny organizm społeczny słowiański, i na tej drodze zakwitnąć; zajmują się literaturą, historią i stanem obecnym wszystkich Słowian, chcą poznać ich dzieje i teraźniejszość; lecz słabą ich stroną jest, że przeszłość W. ks. moskiewskiego chcą całkiem lub w części pod ideał słowiański podciągnąć. Mają wiele stron pięknych lecz także nieco matraw. Słusznie po części Włodzimierz Spasowicz w rozprawie „o społecznej literaturze rosyjskiej,“ mówi o tém stronnictwie, że skoro дума i i uprzedzenie tłumią jasność sądu, a patriotyzm dziecinny na tém polega, aby się nad innych wywyższać, o porozumieniu się mówić jeszcze zawczasie,

bo porozumienie polegać musi na wzajemnej ufności. Stronnictwo to jednak ma wielką przyszłość jeżeli zwalczy wady i słabości którym jeszcze ulega i spróbuje swoje drogi.

„Stronnictwo Zachodowców, które nazwać także można postępowcami, liczne ma odcienia, połączone jednak jednem piętnem wydatnem, wspólnem stanowiskiem, z którego zapatruje się na Rosyą i na Europę. Stanowiskiem tém jest, że stronnictwo to pragnie upodobnić Rosyą zachodniej Europie, ukształcić ją na wzór Zachodu, chociaż niekiedy niezupełnie wyrzeka się odrębnej i swojskiej cechy. Mówią oni, że Rosya przybrała od czasu Piotra Wielkiego zewnętrzne formy cywilizacji europejskiej, lecz duch pozostał dawny, nietylko nierozwinięty lecz skrzywiony, uśpiońy i bezwładny; że trzeba to uznać, ukorzyć się, a następnie przyjąć od Europy jej ducha, ducha zachodniej cywilizacji. Mniemanie to w pierwszej połowie bardzo słuszne, w tém tylko w drugiej połowie jest mylne, iż każdy naród, aby się odrodzić, musi właśnie rozwinąć się samodzielnie sam z siebie, wzbudzić, rozwinąć własnego ducha, żywiąc go wprawdzie wszystkimi nabytkami cywilizacji chrześcijańskiej, lecz nienaśludując niewolniczo obcego choćby najoświecześniejszego narodu, gdyż w takim razie pozostanie w duchowej bezwładności. W tém właśnie ostatniem dążeniu, w dążeniu do samodzielnego rozwinięcia ducha narodowego są wyżsi słowianofile, zgadzający się zupełnie z zachodowcami, iż cywilizacja Piotra Wielkiego zasadzała się na przybraniu jedynie zewnętrznych form obcych, co jeszcze bardziej przyczyniło się do stłumienia ducha narodowego; lecz z drugiej strony mają niższość od zachodowców, nieuznając, że dawniej już stracili czystość ducha słowiańskiego, który w nich w części zasnął i zbezwładniał, a przez to skrzywili ową historyczną drogę; pycha nie pozwala im jeszcze uznać, w czém zbczyli z toru swego posłannictwa i w czém ducha swojego skrzywili. Zachodowcy zaś obok swojej wady wyżej wskazanaj, mają wielki przymiot, pokorę, która jest warunkiem postępu.

„Trzecie stronnictwo Małorosyan, pragnie samodzielnego rozwinięcia i bytu Rusi, którą chce wyróżnić z jednej strony od Rosyan, z drugiej od Polaków. Uczynimy tu jeszcze uwagę, iż powyższe dwa stronnictwa słowianofilów i zachodowców nie są zupełnie i widocznie od siebie odcięte; jest parę odcieni stanowiących przejście z jednego stronnictwa do drugiego.

„Głównym organem słowianofilów jest wychodzący w Moskwie przegląd Biesiada Rosyjska (Ruska Biesiada), a był także dziennik Żagiel. Organem zachodowców jest przegląd Sowremiennik (Współczesny). Dziennik zaś Wiadomości Petersburskie i bardzo dobry przegląd Ruski Wiestnik wychodzący w Moskwie, stoją w pośrodku i uważane być mogą za organa obu stronnictw, szczególnież od czasu gdy Wiadomości otworzyły w swoich kolumnach odrębny oddział „słowiański“. Małorosyjskie stronnictwo nie ma dotychczas wyraźnego swego organu. Każdy z tych przeglądów, Biesiada, Wiestnik i Sowremiennik, zamieszcza rozprawy historyczne, pamiętniki, artykuły literackie, polityczne i społeczne i powieści.

„Wspomnieć tu winniśmy, że Biesiada Ruska zamieściła w pierwszych swych poszytach w tym roku, ważny zabytek starożytny pod tytułem: „Ruskie państwo w połowie XVII wieku“. Autor tego pomnika literackiego nieznan; sądząc jednak z mnóstwa wyrażen serbskich i polskich, przypuścić należy, że autorem był Serb, który długi czas w Polsce przemieszkiwał. Ważne tam dla ówczesnych administratorów kraju zawierają się rady, o biciu monety, o roli, o handlu, o rzemiosłach, a przykłady brane głównie z Mohylewskiego obwodu, w którym zapewne czas długi autor przemieszkiwał. Dalszy ciąg tego pomnika wydrukowany w drugim numerze Biesiady; nader on ważny dla całej Słowiańszczyzny, a szczególnież dla Polski. Sowremiennik wydrukował w tym roku powieść Turgieniewa „Gniazdo szlacheckie“, którą poczytują za jeden z najlepszych utworów tego najzdolniejszego dziś może w Rosyi powieściopisarza. Zamieścił także rozbiór dzieła Zerebcowa wydanego w Paryżu pod tytułem: „Essai sur l'histoire de la civilisation en Russie“, w którym autor uderza szczególnież na Piotra W. i na sposób cywilizowania przez niego Rosyi.

„Obok dziennika Wiadomości Petersburskie i powyżej wymienionych przeglądów, znakomite także miejsce w piśmiennictwie peryodycznym rosyjskiem zajmują Pamiętniki Ojczyste (Otieczestwienija Zapiski). Ogłosiły one mnóstwo artykułów w sprawie włociańskiej, między innymi rozbiór projektu podanego przez Homberga i Frenkla dla rozwiązania finansowej kwestyi w tej żywotnej sprawie; rozprawę Sławińskiego o urządzeniu gmin miejskich; artykuł Worosiłowa: „O zniesieniu pańszczyzny bez

uszczerbku obywateli i bez uciekania się ze strony rządu do ogólnych środków finansowych“; parę dośmiernych artykułów Dubrowskiego o literaturze pańskiej, a między innymi rozprawę jego o Mickiewiczu; głośną powieść Aksakowa „Obłomow“; historią Mętan i Wołoszczyzny napisaną przez Parauzowa. Pamiętniki Ojczyste cechuje także dążność jawną ożywia stronnictwo słowianofilów, lecz odcienia mniowbitnego.

„Wspomnieć tu także winniśmy o nowém piśmiennictwie które wydawać zaczął Maksimow w Odessie pod tytułem Zbornik Południowy, mający głównie na celu handel i przemysł.“

Otóż z powyższego sprawozdania Czasu widocznie się pokazuje, że jak społeczność rosyjska, tak piśmiennictwo rosyjskie w nowém obecnie znajduje się stadyum i nowe zupełnie rozpoczyna życie, i przedź czy później przy takim rozwoju peryodycznego piśmiennictwa rząd rosyjski koniecznie będzie zmuszony poczynić stosowne reformy pod względem cenzury, jak je czyni już w państwie pod względem socyalnym.

## FRANCYA.

Paryż, 23 lipca. Dziś atmosfera jest znów pokojowa dla odmiany. Anglia oświadczyła, że przystąpi do kongresu dla uregulowania stosunków włoskich i zaproponowała Francji rozbrojenie ogólnego. Propozycja będzie jak najlepiej przez Francją przyjęta, gdyż incyatywę do niej zrobił właściwie cesarz Napoleon. W rozmowie z lordem Cowleyem oświadczył, że da przykład ograniczenia wydatków wojkowych, które nakłada sobie Europa w tej chwili dla wzajemnej nieufności. Z tej przyczyny w Izbie niższej odezwali się w sposób tak przyjazny dla cesarza lord John Russell i lord Palmerston w czasie dyskusji nad budżetem, z tej przyczyny z taką gotowością gabinet londyński przychylił się do życzeń swego sprzymierzeńca. P. Persigny dla tych negocjacji zapewne przybędzie do Paryża. Co do uporządkowania stosunków włoskich sprzeczne mamy znowu wiadomości. Podług nowej wersji cesarz francuski ma się zobowiązać formalnie przyłożyć się do wprowadzenia w życie wszystkich zmian zawarowanych traktatem tymczasowym w Villafranca, a można słyszeć, że Francya użyje oręża, ażeby władzę w pieką przywrócić w Legacyach i książąt usunąć do państw ich dawniejszych. Potwierdza ten wieśek jeszcze doniesienie, że dywizya francuska wkroczyć do Parmy i Toskanii; ma tą dywizyą część korpusu marszałka Canroberta; o przybyciu generała Burbaki należącego do tegoż korpusu list szczegółowe nadeszły. Mały zaś korpus będący pod rozkazami jen. Wimpffen przeniósł się podobno do Legacyi. Z drugiej zaś strony list z Bolonii donosi, że margr. Pepoli dał rządowi obecnemu w Legacyach zaręczenie, iż cesarz Napoleon uważał rolę woj francuskiego we Włoszech za skończoną i że ile możności uwzględnionemi będą życzenia ludności w regulowaniu losów przyszłych półwyspu. Lord J. Russell odpowiadając na interpelacyą p. Griffith szerniej wyłuszczył, że zdaniem jego monarcha francuski nie użyje przemocy dla narzucenia dynastii, które utraciły panowanie. Trudno te dwie wiadomości pogodzić, chyba że przypuścimy, iż Francya posyłając część swych wojsk do Toskanii, do księstwa i do Romani chce tylko utrzymać porządek i zwolnić w ten sposób Sardynii odwołać swych ko-sarży, iż zaś wstrzyma się od wszelkiej interwencji do rządu wewnętrznego krajów obsadzonych i tybronieć będzie swobodnego objawu życzeń ludności. Tymczasem, jak nam donosi depesza z Turynu, nosiła Toskanii a mianowicie rada municypalna rencyi protestuje przeciw dawnemu porządkowi czy, i wynurzyła uchwałą z dnia 20 b. m. życze-aby Toskania była przyłączoną do Sardynii lub księstwo oddane było pod panowanie księcia z dynastii sabaudzkiego, jeśli przyłączenie było niepodobne dla przyczyn wyższej polityki. Z Bolonii podobno donoszą, że w Romani zbierają wielką liczbę ad-sów przeciw powrotowi rządu papieskiego, a załączeniem z Sardynią. Według téjże depeszy głoska upowszechniała się, że komisarze sardyńskie w Toskanii, Modenie i Parmie będą niezwłocznie wołani. Monitor toskański zawiera artykuł bardzo gwałtowny przeciw dawniej dynastyi. Z Rzymu komunikowano nam z 20 b. m., że p. Hübner był do tegoż miasta i ma nastąpić po p. Collon jako poseł austriacki w stolicy św., i że tegoż dnia papież przyjął p. Menneval, oficera cesarza Napoleona. — Dziś zdaje się być już prawie rzeczą pewną, że Austria i Francya same podpiszą pokój w Rich. Sardynia przystąpi przez artykuł dodatkowy. Podług jednej wersji gabinet turyński odrzucił wszelkie uczestnictwo w pracach pokojowych, zastrzegł sobie swe prawa do kongresu, jeśli się odbędzie; dług drugiej zaś Sardynia nie będzie brała udziału

stronemego w konferencyach na żądanie cesarza Napoleona, ażeby ułatwić stanowcze porozumienie się z Austrią. Z niecierpliwością wyglądano dziś przybycia Esterhazego, mającego imieniem Austrii ostawić wydać rozporządzenia co do zjazdu w Zurychu. Cesarz Napoleon przyjmując onegdaj ciało dyplomatyczne, zapytał się księcia Reuss, który reprezentował Prusy w nieobecności hr. Pourtalès, czy się nie ukazuje wnet ten naczelnik misji (ce chef mission). Podług depezy ostatniej minister ten się wybiera do Paryża. Głoszono dziś także, że Foustier odebrał polecenie zażądania explikacji do utrzymania mobilizacji części wojska pruskiego. Podług innej pogłoski pp. Wendland i Baumgartner, posłowie bawarski i elekterstwa heskiego, mają być odwolani na żądanie gabinetu tutejszego. — Podług wiadomości z Włoch przyspiesza się ciągle. Starżyski zajęli onegdaj swe koszary. Kilka dni przed 15 sierpnia będzie na około Paryża blisko 1000 żołnierza. Wojsko obozować będzie pod nagłymi po za fortyfikacyami oczekując dnia uroczystości wejścia do Paryża.

### WŁOCHY.

Armia sardyńsko-lombardzka ma być wkrótce zupełnie zorganizowana, poczem liczyć będzie w postotysięcy żołnierzy. — Z Turynu donoszą, iż król Wiktor Emanuel odebrał tegoż przysięgę od ministrów. — Rada miejska w Medanie uchwaliła, iż 28 lipca odbędzie się żałobne ożenstwo w tumie na cześć zmarłego 28 lipca 1848 r. w Oporto męczennika niepodległości włoskiej, Karola Alberta. — Korpus inżynierów sardyńskich obmyśla już plany, aby otwarte granice Lombardii zasłonić przed napascią austriacką wystawianiem linii fortec od Lonato do Montechiaro i Cagnone. — Dywizya toskańska powraca już do Toskanii, ponieważ kraj ten jest zupełnie z wojska ogołody. — Ponieważ generał della Marmora został odwołany do Turynu, król mianował generała Fantini nowym wodzem armii sardyńskiej. — Podobno Napoleon napisał własnoręczny list do cesarza austriackiego, który nie chce, aby Sardynia była reprezentowaną na konferencyach w Zurychu, iż bez udziału Sardynii konferencye są niepodobniństwem. Koszt wyjechał do Aix-les-Bains, a stamtąd z żoną do Genewy, gdzie się przez czas niejaki zatrzyma. Nadaje, iż dyktator węgierski na żądanie Napoleona, aby niezwłocznie Węgry do powstania powołał, odpowiedział, iż niechcąc kraju swego bezskutecznie narażać na niebezpieczeństwo, wtenczas do lud węgierski do powstania powoła, jeżeli Napoleon pośle do Węgier wojsko francuskie przez Dalmację do wspólnego działania. — Napoleon przed papieżowi w formie życzenia cztery artykuły, które być podstawą przyszłego Związku włoskiego: dyktandya honorowa, amnestya, przywrócenie konstytucji (statutu) z r. 1848, lecz zmodyfikowanej, iularyzowanie rządów krajowych. — W Romanii gnawie przeciw rządowi duchownym doprowadziła do wybróków; w Ferrarze zrabowano w ostatnich dniach klasztor Jezuitów i uwięziono kilku ojców, ponieważ myśleto, iż ukrywają kosztowności. Dnia 20 lipca przybył do Rzymu nowy poseł austriacki do stolicy apostolskiej, pan Hübner. Rano tegoż dnia papież dał posłuchanie panu Menneval, ordynarjuszowi oficerowi cesarza Napoleona. — Preliminary pokoju składają się, jak twierdzi Ostendeische Post, z 18 artykułów, z których jeden pono stanowi, iż Lombardia przejmie część austriackiego długu, bądź to dług prowincjonalny lombardzki, bądź to, jak inni sądzą, część powszechnego długu państwa. Tenże dziennik mianuje zupełnym niepowodzeniem pogłoskę, jakoby cztery fortece lombardzko-weneckie miały być uważane za twierdze państwa włoskiego, i opatrzone mieszczą załogą. Ostendeische Post dodaje, że wszystkie pułki, któreby dostarczyło królestwo weneckie, nie wystarczyłyby nawet do zajęcia dostatecznego Mantuy; a co dopiero Werony, Peschieri i Legnano. Niedorzecznością zaś jest twierdzić, żeby obce wojsko, a mianowicie sardyńskie miałyby być dopuszczonem do któregokolwiek fortecy austriackiej. Dziennik wiedeński Presse utrzymuje, iż Arese dla tego nie mógł zebrać gabinetu, ponieważ mu szkodził stosunek polityczny z cesarzem francuskim; Ratazzi zaś dla tego latwością utworzył ministerstwo, gdyż w Tuileryach jest nielubnym i jest autorem praw, w skutek których w Sardynii zabrano dobra klasztorne na rzecz skarbu. — W księstwach włoskich wzburzenie coraz bardziej wzrasta. Dnia 20 lipca Rada miejska we Florencji uchwaliła po uroczystych obradach, iż Toskania

ma być wcielona do państwa włoskiego pod berłem Wiktora Emanuela, ale gdyby to uskuteczniomem być nie mogło, ażeby była poddana pod rządy księcia z domu sabaudzkiego. W Romanii także liczne obiegają adresy przeciw administracyi duchownej i za wcieleniem do Piemontu; i zaręczają powszechnie, że kraj postanowił utrzymać porządek, lecz bronić się do upadłego przeciw zaczepce pułków szwajcarskich. Mieszkańcy Romanii żądają, aby życzenia swe mogli objawić regularnem głosowaniem. — Podług dziennika Diritto główna kwatery Garibaldeggo znajduje się w Lovere nad jeziorem Iseo. — W ostatni piątek powołano go do Brescy. Jadł tam obiad z generałem de la Marmora, z którym miał długą rozmowę; w sobotę powrócił do Lovere, lecz z powodu mocnego bólu w nodze musiał się w łóżko położyć. Garibaldi postanowił pozostać wiernym włoskiej chorągwi i Wiktorowi Emanuelowi; daje on radę Włochom, aby się zbroili masami i utworzyli armią włoską, istną liczbą i wartością. Korpus strzelców alpejskich liczy 12,000 ludzi, którzy prawie wszyscy byli w ogniu; korpus ten zajmuje całą linią od Stelvio do Tonalo do Valteliny, Camonica i Valsabia. Ma on wiele broni i amunicji. Dwa główne zakłady są w Como i Brescy; w témże ostatniem mieście organizuje się nowy batalion, który odejdzie do Lovere. Pobór rekruta nie ustaje. — Podług korespondencyi z Turynu nowy minister spraw wewnętrznych, Ratazzi rozkazał niezwłoczne utworzenie gwardyi narodowej we wszystkich prowincjach królestwa sardyńsko-lombardzkiego. Gwardya narodowa w Reggio w księstwie modeńskim została zmobilizowana; rząd sardyński postanowił oprócz tego powiększyć armią sardyńską. Dwie nowe brygady piechoty i nowy pułk kawaleryi mają być natychmiast utworzone. Hrabia Cavour podobno zamiast udać się do Genewy zostanie posłem w Petersburgu. Garibaldi ma powrócić do Medyolanu, a wojsko jego ma się połączyć z armią sardyńską. Co się zrobi z 5000 Węgrów, którzy znajdują się w Acqui, w Alessandryi i Asti, dotąd nie wiadomo. Przed kilku dniami przybyły do Genuy trzy okręty francuskie z wojskiem i amunicją, które wypłynęły z Algierji przed zawieszeniem broni. W Genui adres dziękczynny do wojska francuskiego okrywa się licznymi podpisami.

Z Toskanii donoszą, iż w Monte Catini zamach wywołany przez stronników W. księcia nie udał się i wkrótce przytłumiony został; jeden z dawniejszych ministrów W. księcia został aresztowany. Margrabia Pepoli, członek rządu tymczasowego w Bolonii, przesłał podobno kolegom swoim depezę, w której powiada, iż cesarz Napoleon po długiej konferencyi oświadczył mu formalnie, iż nie myśli w żaden sposób narzucać swojej woli, iż życzenia ludności w sposób legalny objawione, zostaną wypełnione w pewnej mierze, i że armia francuska ukończywszy swoją misję we Włoszech nie będzie się mieszała do uregulowania kwestyi wewnętrznej. Niedaleko Ferrary zrobiono obławę na rozbójników, przyczem kilku poległo, 110 schwytano, pomiędzy nimi proboszcza Cotti w sukni duchownej. Rząd tymczasowy w Romanii przedsięwziął ścisłe śledztwo, by dojść w jakim celu osoba duchowna znajdowała się w tak szanownem towarzystwie.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 lipca. Wczoraj w hotelu Myliusia p. profesor Stoeckardt z Tarandtu miał wykład w przedmiocie chemii agronomicznej. O przybyciu jego doniosły niem. Gaz. Pozn. i Gaz. W. Ks. Pozn., do których podobno z urzędu przesłane zostało zawiadomienie o mającej się odbyć prelekcji. Jak się dowiadujemy, dwóch czy trzech tylko Polaków specjalnie zaproszonych było przytomnych. Nie wchodząc w bliższe szczegóły nader zajmującego wykładu uczonego meza, miło nam tu zanotować, że wynurzył szczerą sympatją dla usiłowań w Poznaniu podjętych około chemii rolniczej mianowicie przez założenie laboratoriumy chemicznego. Jak wiadomo instytucją tę, pierwszą tego rodzaju w W. Ks. Poznańskim, zawiadzamy zabiegom i staraniu Tow. przyj. nauk, które przy szczytliwych swoich funduszach mimo trudności z jakimi od samego prawie zawiązku ma do walczenia, pomyślało o tym dla rolnictwa tak użytecznym zakładzie, w czym zostało silnie poparte przez Tow. agron. średzko-wrzesińskie i gostyńskie. P. prof. Szafarkiewicz, któremu zarząd Tow. przyj. nauk pozn. polecił dyrekcją wspomnianego laboratoriumy, obecnie podczas wakacyi odbywa podróż w celu korzystania z doświadczeń, jakie następują istniejące w Niemczech laboratorya. W tej podróży także p. Stoeckhardt w Tarancie był odwiedził, i nader uprzejmego i chętnego w udzielaniu się doznał przyjęcia.

Z Poznania, 23 lipca. Kilka dorzucam jeszcze słów i uwag do historii wprowadzenia osławionych wakacyi, które właśnie teraz podczas upałów afrykańskich skuteczniej przemówią. Nauczyciele sami uznawszy nadzwyczajną niedogodność i niepraktyczność ze względu na podobną zmianę feryi, podali do kolegium szkolnego prowincjonalnego pismo, wykazujące niekorzyści, na jakie zakład cały wystawiony, a mianowicie:

1) że pora za gorąca i dla nauczycieli i dla uczniów; że zaś

klasy zbyt szczupłe i prawie przepelnione, więc upał tém nieznosiniejszy; korzyści zaś z godzin w takim razie nie ma żadnych.

- 2) że nauczyciele dla poratowania zdrowia do wód wyjechać nie mogą, bo wrzesień nie pora dla kąpeli.
- 3) że gdyby jeden i drugi nawet za urlopem mógł wyjechać, jednak każdy o ile możliwości się od kroku tego wstrzymuje, bo wprawia zastępującego go nauczyciela w tę niedogodność, że tenże w najgorętszym upale zastępować go winien.
- 4) względ także mieć trzeba na publiczność, a mianowicie na rodziców, którzy po różnych zakładach dzieci mają, a dla nowego urządzenia feryi, dzieci razem u siebie mieć nie mogą.

Tu nauczyciele pominęli względ jeden ważny, jeżeli nie najważniejszy, a tym jest zdrowie. I wrzeczy samę, kilku nauczycieli zapadło na zdrowiu; uczniowie zaś bardzo często chorują na młodości, ból głowy, na uderzenie krwi do głowy, na cieczenie krwi z nosa, o czém codziennie przekonać się można. Jakoż inaczej być nie może, gymnazyum bowiem wystawione jest na słońce całodzienne: wznajdu do wprawdzie lokalny, ale nie mniej ważny; mury w słońcu podobno do 30 i kilku stopni rozpalone, a w klasach dochodzi gorące do 25 i 26° R., o czém się także codziennie przekonać można. Co wtedy uczeń lub nauczyciel zdziała? Wprawdzie wysokie ministerjum dla zdrowia przezorne, w dawniejszych latach ustanowiło prawo, że jeżeli o godzinie 11 termometr 20 stopni wskazuje i dyrektor nie ma do nadmienienia, natenczas po obiedzie klasy rozpuszczają można. Lepiejby może było, gdyby dodatku o dyrektorze nie było. Albowiem jeżeli uznana jest szkodliwość udzielania lekcyi po obiedzie, kiedy o 11 godzinie jest 20 stopni ciepła, to czy dyrektor co ma przeciw temu, czy nie, zawsze będą lekcyje po obiedzie szkodliwe. Praktykowało się niekiedy, że naprzykład w poniedziałek pokazywał termometr o godzinie 11 23° R., a nie uznano za rzecz szkodliwą po obiedzie odbywać lekcyi, kiedy nazajutrz, we wtorek o godzinie 11 znów było 21° R., a uznano to za rzecz szkodliwą.

Wracając więc do historyi wakacyi: Otóż nauczyciele odebrali na wniosek tę odpowiedź, że wakacye nowo urządzone dla wielu korzyści, które za sobą pociągają, nie będą zmienione. Jakże to są korzyści, kto o nich wie, czy publiczność, czy nauczyciele? Ile wiem ani jedna ani drugi. Ale jeszcze słówko do publiczności. Nie dość na tém, by publiczność także brała udział taki, aby rodzice uprawnili gospodarzy mających ich dzieci na stancyi, by je w dni gorące do szkół nie posyłać: jest to środek ostateczny, do którego jak słyszysz, już kilku się udało; ale lekarze w to koniecznie wdać się powinni i wykazać oczywistą szkodę na zdrowiu, którą upał za sobą pociąga. Dawniej odezwał się głos doktora, którego bolała dola chłopców zanadto pracą obarczonych. Wykazał on w pismach publicznych szkodliwość podobnego systemu. Ministerjum pilnie wzięło to na uwagę i uchyliło nadużycie.

### Wiadomości literackie.

— W tych czasach szczególnie gromadzą się materyaly do historyi panowania króla Jana III Sobieskiego i przygotowują dzieła odnoszące się do tej epoki. Donosiliśmy już o zamiarze wydania zbioru listów i innych dokumentów, pochodzących z archiwum Sobieskich, które ma opracować uczoney A. Z. Helcel. Teraz wyczytujemy w Czasie wiadomość o przygotowaniu do druku powiem w tym przedmiocie dziele, opartem na nieznanych dotąd materyalach, zebranych w kraju i po archiwach zagranicznych, przez jednego z naszych balaczów, znanego z wielu pism dotyczących się dziejów ojczyźtych. Ma to być najzupełniejsza monografia całej rodziny Sobieskich, doprowadzona aż do naszych niemal czasów, skreślona w obrazach przepelnionych ustępami niezmiernie zajmującej treści, gdzie zaczynając od śmierci króla, mają być opisane dalsze koleje jego rodziny i wyswiecone jej zabiegi o powrót na tron polski. Przy końcu tego dzieła, umieszczone będą w dodatku odkryte przez autora ciekawsze dokumenta, a między innymi: Depesze rezydenta weneckiego Aiberti, adresowane do doży z Warszawy z lat 1696 do 1698, opisujące dzień po dniu zdarzenia w czasie bezkrólowia po Janie III, z archiwów włoskich, zapewne z Wenecyi. (Dokument, o który wielu na próżno się starali.) Dalej dyaryusz podróży Maryi Kazimiery, królowej, z Polski do Rzymu w r. 1698 i 1699, drukowany współcześnie we Włoszech, ale dziś niezmiernie rzadki. Korespondencya tejże królowej z papieżem Klemensem XI, od r. 1701 do 1714, składająca się z blisko stu listów, a wyjaśniająca wysoką rolę, jaką odgrywała przez lat kilkanaście po wyjeździe z Polski. Korespondencye te posiada w kopii hr. Aleksander Przeździecki w Warszawie, autor zaś miał ją z londyńskiego muzeum. Korespondencya pretendenta angielskiego Jakóba Stuarta z wnuką Jana III Klementyną i jej ojcem, królewiczem Jakóbem, z r. 1718, dotycząca się przyszłych zaślubin, uwięzienia Klementyny w Inspruku i jej zatamdy ucieczki. Dokument znany dotąd w wyciągach, tu będzie umieszczony w całości, z archiwów petersburskich. Listy między pretendentem Stuartem, stronnikiem Jakobitów w Anglii, dotyczące się jego separacyi z wnuką Sobieskiego, jej ucieczki do klasztoru, malujące jaki wpływ wywierała ta domowa sprawa na działania stronników Jakóba w Anglii (Ze zbiorów londyńskich.) Nakoniec umieszczone tu będą depesze Patkula do Piotra Wielkiego o sprawach polskich, między rokiem 1702 a 1704, drukowane przed laty 60 w Niemczech, ale przez naszych historyków nieznane, wyjaśniające powody uwięzienia królewicza Jakóba w Lipsku itd. Całe to ważne, jak widzimy, dzieło, obejmujące przeszło cztery tomy, już zupełnie skończone, oczekuje tylko nakładcy. (Gaz. War.)

### Telegramy ostatnie.

Paryż, 26 lipca. Artykuł dzisiejszego Monitora stara się liczbami dowodzić ze twierdzenie Anglików, jakoby niezmiernie zbrojenia zmuszały Anglię do środków podobnych, było bezzasadne. Autor artykułu powiada, że ciężary na Anglię nałożone innym zapewne powodom przypisać należy. (P. Z.)

### Korespondencya Redakcyi.

Gniezno. Późno. C. M. R. Osirów. Będzie.

## Prawdziwe peruwiańskie guano

prowadzane wprost przez Anty Gibbs et Sons w Londynie, mające więcej niż 3% azotu, poleca

S. CALVARY ulica Szeroka Nr. 1.

Ucznia do handlu potrzeba. Blizsza wiadomość: Chwaliszewo 88.

[943]

## Nasienie rzepy ścierniskowej ostatniego żniwa poleca tanio

[947] Maurycy Briske róg Wronieckiej i Kramarskiej ul. Nr 1. Za zdatność do kielkowania ręczy się.

# Zboże proboszczowskie do siewu.

I w tym roku otrzymuję nadsyłki żyta i pszenicy do siewu wprost z probostwa. O wczesne zamówienia upraszam.

[949]

**S. CALVARY**, ulica Szeroka Nr. 1.

## Obwieszczenie.

Z polecenia tutajszego sądu powiatowego sprzedawca będzie drogą aukcyi przedmioty do pozostałości prokuratora rządowego Ur. Ryll należące, a mianowicie oprócz zwyczajnych mebli i sprzętów domowych kosztowne meble mahoniowe jako 2 biórka, z tych jedno cylindrowe, kilka szaf, komody i serwantę, dalej nowy fortepian, kosztowne naczynia porcelanowe i szklane, rozmaite miedzioryty i kopie portretów Rafaela, w dniu 28 b. m. z rana od godziny 9, w domu p. Zgorzalewicz tu w rynku położonym.

Kościar, 22 lipca 1859.

[942] Wohlbrueck, aktuaryusz.

Szanownym od nas kupującym tutejszym i zamiejscowym donoszę niniejszym unieźnienie, że prowadzoną przez zmarłego męża mego, Chrystyana Bardfeld, fabrykę rękawiczek pod dotychczasową firmą:

## C. BARDFELD,

przy pomocy mego synowca, Henryka Bardfeld, długoletniego współpracownika mego zgasłego męża, prowadzić dalej będąc na dotychczasowy sposób i przy równych środkach, prosząc, aby zaufanie, którym tak bardzo zaszczytano mego męża, na mnie chciano przelać. Zarazem upraszam o zwrócenie uwagi na mój podpis.

Uniożona **Brygida Bardfeld**, podpisująca będzie **C. Bardfeld**.  
Poznań, 21 lipca 1859. [941]

## Szuwaks Elaine

aptekarka I klasy, chemika  
Dr. Fryderyka Brücher  
w Berlinie.

Fabrykat ten udziela skórze trwałej giętkości, chroni ją przy dłuższym używaniu od pękania, twardnienia i pleśni, i nadaje nawet tym skóróm, które się często tłustem smarują, natychmiast najpiękniejszy czarny połysk. Powyższy szuwaks poleca w puszkach oryginalnych po 1, 2 1/2, 4 i 6 sgr. **handel farb**

**Adolfa Asch**

[946] ulica Zamkowa 5.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 26 lipca.

Żyto: przy małym obrocie bardzo stale, na lip. 29 1/2, sier. 29 3/4, wrz.-paź. 30 3/4 tal. pł. Okowita: po znizonych cenach cokolwiek przedawano, w miejscu bez beczi 16-16 1/2 tal., z beczką na lip. 15 3/4, sier. 15 1/2 - 15 3/4 pł., wrz. 16 tal. żąd.

Berlin, 25 lipca.

Pszenica: w miejscu 40-71 tal. podł. gat. Żyto: w miejscu 34-36 tal. żąd. podł. gat., na lip. i lip.-sier. 33 1/2 - 34, sier.-wrz. 33 3/4 - 34 1/4, wrz.-paź. 36 1/4 - 36 3/4, paź.-list. 36 1/4 - 36 3/4, pł. 37 żąd., list.-grud. 36 3/4 - 37 tal. pł. Jęczmień: wielki 29-35 tal. O wies: w miejscu 25-31 tal., na lip. 24 3/4, pł., lip.-sier. 24 1/2 żąd., sier.-wrz. i wrz.-paź. 25 1/4 - 23 3/4, paź.-list. 23 tal. pł. Olj rzepiowy: w miejscu 10 1/4 tal. żąd., na lip. i lip.-sier. 10 1/2 tal. pł., sier.-wrz. 10 3/4 żąd., wrz.-paź. 10 1/4 tal. pł., list.-grud. 10 1/4 - 10 1/2 tal. żąd. Olj lniany: w miejscu, na lip., sier. i wrz.-paź. 11 tal. Okowita: w miejscu bez beczi 19 tal. pł., z beczką na lip., lip.-sier. i sier.-wrz. 18 1/2 - 18 3/4 żąd. i pł., wrz.-paź. 13 1/2 - 14 1/4, paź.-list. 13 3/4 - 13 1/2, list.-grud. 13 3/4 tal. pł.

Wrocław, 25 lipca.

Żyto: na lip. 31 1/2, lip.-sier. 30 1/2 tal. pł., sier.-wrz. 30 1/2 żąd., wrz.-paź. 29 3/4 - 30, paź.-list. 29 1/2 - 30 tal. pł. Olj rzepiowy: w miejscu, na lip. i lip.-sier. 4 5/8 tal. żąd., wrz.-paź. i paź.-list. 10 żąd. i pł., list.-grud. 10 tal. pł. Okowita: za wiadro w miejscu 8 3/4 tal. pł., na lip. i lip.-sier. 7 1/2 tal. pł., sier.-wrz. 8 tal. i żąd., wrz.-paź. 8 1/2 tal. pł. Na targu:

	w dobrym gat. śred.	pośled.
Pszenica biała	73-79	61 43-49
" żółta	69-73	60 41-48
" porosła		34-42
Żyto	49-50	47 43-45
Jęczmień	32-34	29 24-26
Owies	31-34	29 19-25
Groch	56-60	50 40-48
Rzep	73	70 66
" zimowy	68	65 60

Szczecin, 25 lipca.

Pszenica: 85 funt. żółta pomorska na lip.-sier. 68 tal. żąd. 67 tal. pł., nowego żniwa na wrz.-paź. i paź.-list. 62 1/2, pł., 83/85 funt. na paź.-list. 60 tal. żąd. 59 tal. pł. Żyto: w miejscu 32 3/4 tal. pł., na lip.-sier. 33 1/2, wrz.-paź. 35 tal., paź.-list. 35 1/4 tal. pł., na wiosnę 37 tal. pł. Jęczmień i owies bez handlu. Rzep zimowy: w miejscu 67 tal. pł. Olj rzepiowy: w miejscu 10 tal. żąd., na lip.-sier. 9 3/4 tal. pł., sier.-wrz. 10 tal. żąd., wrz.-paź. 10 1/4 tal. żąd. 10 tal. pł., na maj 11 tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczi 18 3/4 tal. pł. i żąd., na lip.-sier. i sier.-wrz. 18 1/2 - 18 3/4 tal. pł., wrz.-paź. 14 1/4 tal. pł., paź.-list. 13 1/2 tal. żąd.

Gdańsk, 22 lipca.

W upłynionym tygodniu mieliśmy ciągle i silne upały. Żniwa w okolicach Gdańska za kilka dni się rozpoczną. Z wielu stron zachodzą zażalenia na szkody zrządzone przez grad.

Luźno targi angielskie materyalnemu nie uległy podwyższeniu, to wszakże z ogólnego stanu rzeczy jest widoczne, żeśmy najniższe notowanie i rzebyli, i handel zbożowy do lepszego wchodził w pierod. W ostatnich dniach więcej zawierano transakcyi. Łatwiej postępowano żądane ceny i nadzieje przyszłego zbioru w mnięj świetnych przedstawiano kolorach.

Targi prowincjonalne szkockie i irlandzkie materyalnie się podniosły, skutkiem głównie szkodliwych upałów.

We Francyi w cenach jeszcze nie w odmiany, ale jest faktem zaprzeczeniu nie mogącym, że zbiór żyta i pszenicy względem ilości i gatunku zawiedzie wania rolników. Małe na targ dostę próby okazywały się lekkie i co do for ziarna nędzne. Pszenica jest podpalona datek o 1/3, w niektórych miejscach o zeszlórocznego mniejszy. Gorąca bezpr dne, bo 50° na słońcu, a 40° w cieniu były dojrzanie przedwczesne i ogólne wszystkich tak zimowych, jak i letnich. Rolnicy nie wiedzą od czego zacząć, by botnika wielki, a do żniwa płacą na dz 8 złp.; lecz i za tę cenę rąk dostać nie zna. Niepomysłny wypadek zbiorów w dotykać całą Francją, bo dotąd nie jednego punktu, w którymby dzienniki cze korzystny podały rezultat.

W Hiszpanii podług doniesień telegraficznych pod wpływem upału ziarno na przepała.

W Belgii również skargi powszechne. Ten stan rzeczy wywołał we wszystkich miastach zbożowego opinia. Spek w Hamburgu i Holandyi, również nad głównie zwróciła się na żyto i na naszytu na rachunek tych krajów znaczne po różnych cenach zakupiono, z każdym notowania przybierały, a od zeszlę mamy istotnego podwyższenia 4/8 sgr. nieważ ceny od 4 1/2 sgr. do 4 5/8 sgr. flu dochodzą.

Z pszenicą także było cokolwiek lepszego najniższego produktu wczoraj mieliśmy sgr. szansy przy dobrej ochocie do z rzepek odbyt dobry, ale ceny słabsze.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 51,000, żyta 78,000, na odstawę jesienną jęczmienia 600, owsa 540, siemienia 2700, rzepaku 21,300.

Płacono za szefel berl. wagi pruskiej Pszenicy 89-92 funt. tal. 1 2 8 do tal. " 92-94 " " 2 15 " " " 94-95 " " 2 20 5 " " Żyta 91 " " 1 12 " " " na odstawę " " 1 4 2 " " Siemienia lnian. " " 2 9 2 " " Rzepaku " " 2 6 6 " "

Toruń przebyło pszenicy 5170 szefel, 4660, rzepaku 1020, belek sosnowych 12

W ciągu tygodnia sprzedano drzewa: Belek sosn. 2000 dł. 21' 1/2, kub. 6' 1300 - 25' - 7' 1000 - 25' - 7'

Okręglaków 600 kopa 58 600 - 68 Klepek 48 kóp tal. 46 Bali kup 14 po tal. 1400 za koron

Kursa zamian: Londyn 196 3/4, Amster 101. Hamburg 45 1/2.

Aleksander Makowski & Comp

Lutomysł, 24 lipca.

Piszą ztąd do niem. Gaz. Pozn.: W tek wpływu przyjaznego powietrza do chmiel od tego stanu, że we względzie nie zostawia do życzenia. Deszcz czył zageszczające się w niektórych chmielach mszyce, ciepło dopomogło rozwoju rośliny nadzwyczajnie, tak że dobieg chmielu roku spodziewać się można, jeżeli zdarzą się nieprzewidziane przypadki, rzadkie przy jego uprawie. W Cechach ma widoku dobrego żniwa. Mały zapas chmiel lat ostatnich przy widokach nowego żniwa nie znajduje pokupu. Za centnar płacomy, ostatku 32 tal.

## Kurs giełdy w Berlinie

dnia 25 lipca.

Papiery pruskie.	%	śq-dano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	97
dito rząd.	4 1/2	—	97
dito 1856	4 1/2	—	97
dito 1858	4	—	92
dito prem. 1855	3 1/2	—	115
Obliży długu skarb.	3 1/2	—	82 1/2
dito Marchii.	3 1/2	—	—
dito miasta Berl.	4 1/2	—	—
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	84 1/2
dito Prus. Wsch.	3 1/2	—	81 1/2
dito Pomor.	3 1/2	—	84 1/2
dito dito	4	—	94 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	—	—
dito dito (nowe)	3 1/2	—	—
dito dito (nowe)	4	—	85 1/2
dito Szląskie	3 1/2	—	83 3/4
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus. Zach.	3 1/2	—	81
Listy rent. March.	4	91 3/4	—
dito Pomor.	4	—	90 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	88	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	89	—
dito Nadreńskie	4	93	—
dito Saskie	4	91 1/2	—
dito Szląskie	4	90	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	61
dito Pożycz. narod.	5	—	65 3/4
dito Obliży 250 fl.	4	—	90
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	100
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	106
dito pożycz. Stiegl.	5	—	108 1/2

	%	śq-dano.	placono.
Polsk. obliży skarb.	4	83	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	92 1/2	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	21 1/2
dito Lis. z. n. w. R. S.	4	85 3/4	—
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88 1/2	—
Pieniądze.			
Frydrychsдоры	—	113 1/3	—
Ludjory	—	108 1/2	—
Złota funt cel.	—	450	—
Srebra dito	29 20	—	—
Saskie bil. kas.	—	99 7/8	—
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	99 7/8	—
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	86 1/2	—
Disk. bank. od wexli	—	4 0/0	—
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	—	110
Berlin.-Hamb.	4	101 1/2	—
Berlin.-Poczd.-Magd.	4	—	122
Berlin.-Szczeciń	4	—	93 1/2
Wrocł.-Freib.	4	—	86
dito najnow.	4	—	47
Brzeg.-Niskie	4	—	39
Koźło-Oderberg	4	—	39
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	89
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	49 1/2
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	—	118
dito Lit. B.	3 1/2	—	112
Opol.-Tarnow.	4	—	37
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	78

	%	śq-dano.	placono.
Akcyje bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	118
Berl. Tow. hand.	4	—	80
Gdański bank pryw.	4	80	—
Dysk. Udział komm.	4	—	90
Gota. bank pryw.	4	78	—
Hanow. dito	4	—	90
Królew. dito	4	60	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	61
Magd. bank pryw.	4	80	—
Pomor. bank ryccer.	4	80	—
Pozn. bank prow.	4	75 1/2	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	135
Szląsk. Stow. bank.	4	—	75
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	83 1/2	—
Minerwy Szląskiej.	5	—	34
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	87 1/4
dito	4 1/2	—	96
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Poczd.-Mag. A.	4	—	—
dito Lit. C.	4 1/2	—	—
dito Lit. D.	4 1/2	—	—
Berl.-Szczeciń.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4	—	80 1/2
Koźło-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	89
dito konwen.	4	—	89
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	100

	%	śq-dano.	placono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	—
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	78 3/4	—
dito Lit. D.	4	—	83 3/8
dito Lit. E.	3 1/2	—	72
dito Lit. F.	4 1/2	—	87 1/2
Starogr.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	90
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 25 lipca.			
Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	93 3/4	—
Frydrychsдоры	—	—	—
Ludjory	—	109	—
Polskie bil. bank.	—	87 1/4	—
Austr. banknoty	—	87 3/4	—
Nowa Waluta Austr.	—	83 1/2	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	100 1/4	—
dito nowe	3 1/2	—	85 1/4
dito nowe	4	86 1/4	—
dito Listy Rent.	4	89 1/4	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	84 1/2	—
dito nowe Lit. A.	4	92 1/2	—
dito nowe	4	92 1/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	92 3/4
dito Lit. C.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	—	90
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	85 1/2	—
dito nowe. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	64 1/2
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	—	76
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.	%	śq-dano.	placono.
Freiburg	4	86 1/4	—
dito nowe. Emis.	4	—	82 1/4
dito obl. praw. pierw.	4	—	87
dito	4 1/2	—	87
Głog. Sagan.	4	—	49 1/4
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	117 1/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	113 1/4	—
dito obl. pr. pierw.	4	84 3/4	—
dito	3 1/2	72 1/2	—
dito	4 1/2	—	—
Opol. Tarnow.	4	37 1/4	—
Koźło-Oderb.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu			
dnia 26 lipca.			
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	84	—
dito pożycz. skarb.	4	—	98